

# SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 6/2010

## Podatek od pakietów medycznych – szansa dla budżetu.

Tego należało się spodziewać: fakt zakupu przez pracodawcę pakietu medycznego dla swoich pracowników jest opodatkowanym przychodem tych ostatnich i trzeba było od zawsze pobierać zaliczki od tych świadczeń. Tak postanowił sąd wydając uchwałę, więc nie ma zmiłuj się: płacz i płąć: podatek, ZUS i inne składki. I bardzo dobrze: jest kryzys, trzeba pilnie znaleźć nowe źródła dochodów budżetowych. Tu nikt nie podskoczy. Tak można interpretować naszą ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, którą doskonalono przez prawie dwadzieścia lat (sto kilkadziesiąt nowelizacji), a przede wszystkim „upraszczano”. Już jest tak prosta, że prawie każdy tego rodzaju przychód jest opodatkowanym przychodem, więc sąd, jako stosujący a nie tworzący prawo, mógł wydać taką uchwałę.

Ale nie powinniśmy zatrzymać się w pół drogi: można pobrać podatek od innych tego rodzaju świadczeń – brać, wybierać. I to z mocą wsteczną za pięć lat do tyłu. Dam tylko kilka przykładów „z brzegu” świadczeń nieodpłatnych na rzecz osób fizycznych, od których przez nieuwagę nie pobieraliśmy podatku:

- gotowość pracodawcy w stosunku do pracowników do nauczenia ich czegokolwiek: już od chwili przekroczenia bram zakładu pracy pracodawca jest gotowy przekazać nam wiele cennych rad i sugestii, które będą składać się na nasze doświadczenie zawodowe,
- gotowość organów administracji rządowej i samorządowej do niesienia nam pomocy w trudnej sytuacji np. powodzi; gdy zaleje nas woda na pewno władza popieszy nam z pomocą, chodząc wraz z ekipami telewizyjnymi po workach z piaskiem,
- gotowość wszelkich kościołów do znalezienia nam drogi do

zbawienia wiecznego; wystarczy stanąć u progu a tam w środku tylko czekają z odpowiednią pomocą,

- gotowość polityków do świadczenia usług rozrywkowych; od początku kadencji członkowie wielu obieralnych albo mianowanych organów stoją w gotowości świadczenia na naszą rzecz wszelkich usług doprowadzających nas do łez (radości).

Takich przykładów jest znacznie więcej. Mam nadzieję, że nikt jednak ich poważnie nie potraktuje.

### USŁUGI ŚWIADCZONE OSOBIŚCIE



Niektórych usług nie da się „refakturować”

## Pamiętaj abyś wynajął wybudowany budynek

Podatek od towarów i usług obciążający nieruchomości jest czymś zadziwiającym. Aby go nie płacić trzeba wykonać wiele zupełnie zbędnych działań, które są jednak konieczne, bo tak chce nasz nieocenyony ustawodawca, a w zasadzie ci, którzy rządzą interpretacją ustaw. Obowiązująca dziś teoria ma następującą treść: jeśli wybudujesz dom (budowlę) na cele swojej działalności i zaczniesz go używać, to jest to bynajmniej owo mityczne „pierwsze zasiedlenie”, o którym mowa w ustawie. Twoje używanie nie ma jakiegokolwiek znaczenia. Jest nim dopiero przypadek sprzedaży tego budynku albo oddanie w najem. Co to oznacza? Wybudowany przed np. 60-laty budynek

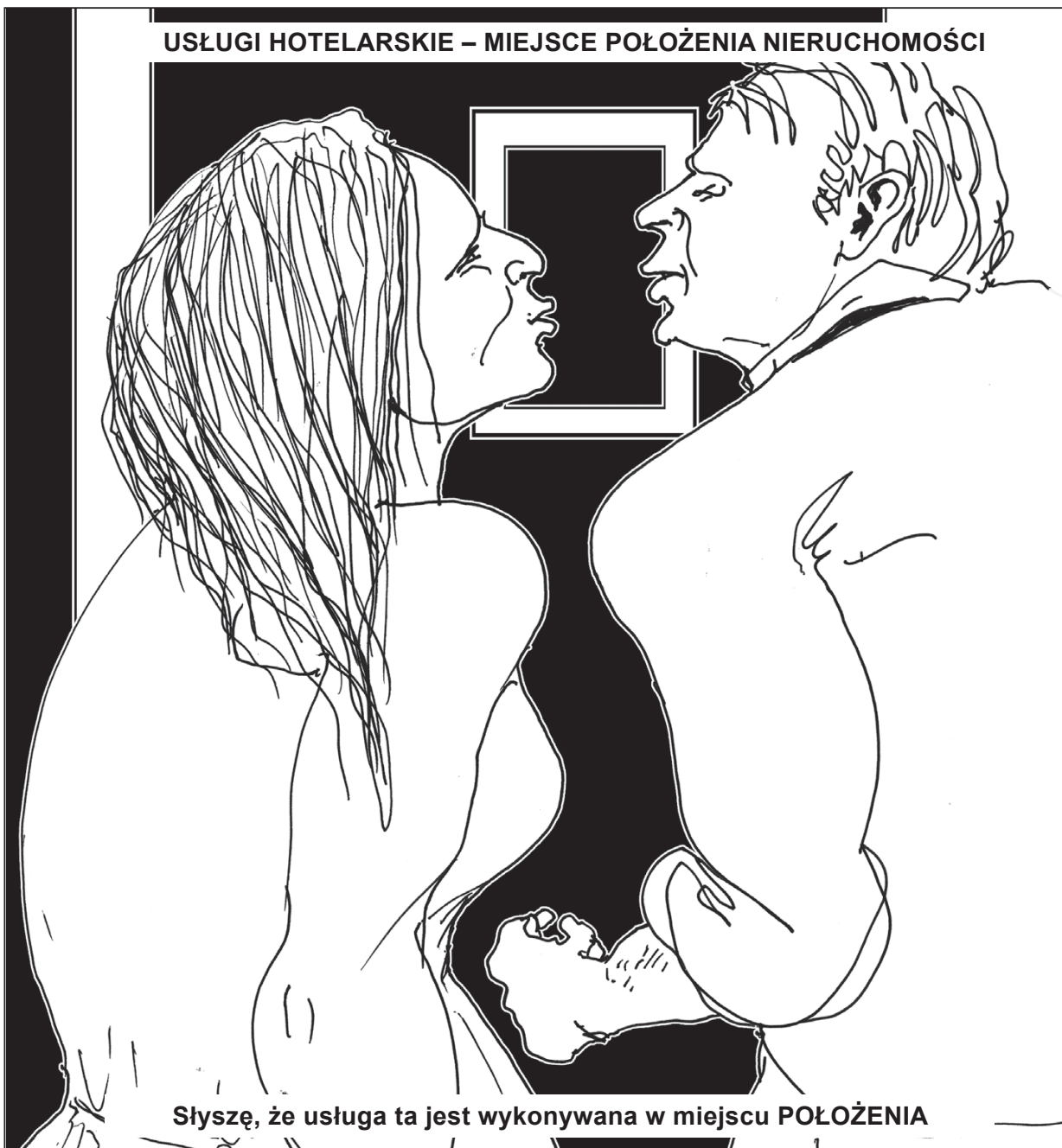
używany przez pierwszego właściciela jest ciągle niezasiedlony i jego sprzedaż jest opodatkowana VAT-em. Gdybyś jednak choć na jeden dzień wynajął go, to już został on „zasiedlony” i można go po dwóch latach sprzedać jako zwolniony od podatku.

Czy te brednie są tylko marginesowym przykładem patologii interpretacyjnych? Chyba nie: są one dzieckiem wszechogarniającego nas wszystkich szaleństwa zwanego urzędową działalnością interpretacyjną władzy wykonawczej. Udowodniła ona aż nadto dobrze, że nie powinna tego robić. Już pora aby ustawodawca nakazał jej milczenie. Ono jest przecież złotem.

### SIEDZIBA JAKO MIEJSCE ŚWIADCZENIA



**Czy w przypadku tymczasowego aresztowania podatnika, jego „siedziba” jest areszt śledczy?**



Słyszę, że usługa ta jest wykonywana w miejscu POŁOŻENIA

## Bajka współczesna

W opowieściach dla dzieci opowiadanych na dobranoc jeszcze przed kilkunastu laty królowała miłość, zgoda a władza występowała tylko w roli dobrego króla otoczonego przez wiernych dworzan i rycerzy. Świat bajek, który umarł wraz z Polską Ludową, polegał na przeciwstawieniu konfliktu (czyli zła) zgodzie (czyli dobru), która ostatecznie zwyciężała. Moje pokolenie wychowane w ten sposób naiwnie pragnie, „żeby politycy się nie kłócili”. Stąd jesteśmy najbardziej szkodliwą częścią naszej społeczności, bo chcemy czegoś, co jest źródłem degeneracji państwa demokratycznego. Jego istotą jest podział i trwały konflikt: muszą na co dzień ścierać się różne ośrodki władzy, wzajemnie krytykując się i kontrolując. Bo gdyby

np. parlament miał posłusznie zatwierdzać każdy pomysł znudzonych biurokratów rządowych, to do roboty by się przykładali. Gdyby nie obawa przed niezawisłym sądem każdy minister robiłby dowolne numery, które byłyby bezkarne w czasach, gdy każdy organ władzy realizował słuszną linię partii, będącą „przewodnią siłą narodu”.

Tak więc konflikt jest istotą i celem podziału władzy, którą trzeba rozdać tym, którzy nie dogadają się po cichu za naszymi plecami.

Pora zapomnieć o bajkach umarłej epoki i wymyślić nowe, bo przecież nie będziemy małym dzieciom opowiadali przed snem optymistycznych opowiadań o naszych władcach. Nie wolno. Bylibyśmy posądzeni o znęcanie się nad nieletnimi.

## Nowoczesność w zachowaniu

Niedocenianym choć najważniejszym wizerunkiem schyłku III RP jest publiczne chuligaństwo. Słowo to już prawie wyszło z obiegu, więc przypomnę młodszym czytelnikom, że kiedyś polegało ono na beznadziejnym i prowokacyjnym łamaniu zasad w postaci np. przewracania koszy na śmieci, urywaniu słuchawek w automatach telefonicznych, ciągnięciu za warkocz dziewczynek z IIIB oraz sikaniu do paprotki. Były to czyny godne napiętnowania, głupie i, co najważniejsze, zgodnie potępiane.

Z perspektywy pierwszej dekady XXI wieku są czymś sympatycznym i przyjaznym. W naszych lepszych czasach istotą życia publicznego jest dopieprzanie i to dla zasady. Artykuły w prasie mają dowalić celebrytom, a politycy muszą na co dzień dokopać aktualnym wrogom. To obowiązek, a w zasadzie jedyna racja bytu publicznego. Wywracanie koszy na śmieci zastąpiły wyższe formy konfliktu w postaci uwalniania każdego, kto może chcieć zrobić coś pozytywnego. Bo jest on najważniejszym a zarazem najbardziej pogardzanym wrogiem: bo głupi, słaby i nie wie o co tu chodzi.

I trzeba optymistycznie patrzeć w przyszłość. Już niedługo znikną wszyscy, którzy nie pasują do współczesności, a przestrzeń publiczną wypełnią ludzie dla których najważniejszym wzorem będzie poseł Pan Palikot.

### UZASADNIONE PODEJRZENIE



**Podaję, że dyrektywy to pisze jakiś ich „Rycho”**

#### SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH  
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałeńska 8

tel. (0-22) 517-30-60, fax (0-22) 870-41-78

Dział Wydawnictw: (0-22) 517-30-60 wew. 141

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)  
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałeńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE  
„UNIVERS” S.C.

Zielona Góra, ul. Niecała 2D